Dziennik Powszechny Krajowy.

W SOBOTE dnia 9. Kwietnia 1831 roku. Nro 97.

(Osoby zgłaszaiące się pożno o prenumeratę Powszechnego Dziennika, same sobie przypiszą winę nieodebrania kompletnego exemplarza).

Część Urzędowa.

Jenerał Dowódzca Gwardyi Narodowey.

Niniejszym zawiadomić ma zaszczyt członków Gwardyi Narodowey, których to dotyczeć może, o odebraney odezwie JW. Jenerała Gubernatora z daty 5go b. m. i r. treści następuiącey.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

„Uwiadomia wszystkich którzy otrzymali uwolnienie od służby w Gwardyi Narodowey, że od d. 11 b. m. takowe uwolnienie uważa za niebyłe, ieżeli na nowo w biórze Gubernatora wizowone nie były. Dowódzca Gwardyi Narodowey wezwie do pełnienia służby garnizonowey tych wszystkich, którzy upoważnieniem wyraźnem uwolnieni od takowey nie będą.

A zatym Panowie koledzy Gwardziści, którzyście dotąd otrzymali odemnie w skutku wezwań rozmaitych władz administracyinych od obowiązku pełnien a osobiście służby, uwolnienia; chciejcie się teraz do powyższego rozkazu JW. Gubernatora zastósować; a który z Panów otrzymałby nowe uwolnienie, z bióra tegoż JW. Gubernatora, niech takowe w sztabie głównym Gwardyi natychmiast zaprodukuie, gdyż dowódcy pułku od d. 11 t. m. wszystkich świeżo nie uwolnionych, do pełnienia służby osobistey pociągną,

W ogólności zaś współ obywatele żołnierze: z powyższey JW. Gubernatora odezwy iako nie mniey z odezwy przez tegoż pod d. 26. b. m. wydaney ieszcze i to przekonanie łatwo powziąść możecie, iż obok swietnych zwycięstw, które bohaterskie woyska nasze przez dzielnego prowadzone wodza odnoszą, zachodzić iednak może potrzeba, nie usypiania na widok tych świeżo zebranych oyczystych laurów, ale przeciwnie, gdy sama rozpacz mogłaby część iakowąś wrogów naszych napchnąć na mury starożytney stolicy, do odporu zatem wszelkiey napaści ciągle gotowemi bydź powinniśmy; i w tym celu niech każdy z was, kolledzy, każdy kto kocha oyczyznę czy członek Gwardyi Narodowey, czy należący do straży bezpieczeństwa, nie ociągaiąc się na wydanie sobie broni arsenałowey; która dla kilkadziesiąt tysięczney ludności stolicy, mogłaby nieokazać się wystarczaiącą, niech każdy, mówię mieszkaniec naszey piękney Warszawy i to bez żadney zwłoki, uzbroi się w oręż iaki mieć może: każda broń czy palna, czy sieczna, władana odważną ręką obywateli którzy zawsze pogramiali wrogów oyczyzny tem strasznieyszą i zgubnieyszą im się stanie gdy sama iuż konieczność zbliżania się do tyle sławney walecznemi czynami stolicy, odbierze połowę odwagi zmęczonym, w duchu osłabionym naiezdnikom. Weźmy się zatem wszyscy do broni. Opatrzność widocznie wspieraiąca święte przedsięwzięcia nasze, czuwać będzie nad całością starożytnego grodu naszego: tem pewniey go od wszelkiego obronimy zniszczenia, im większa będzie ufność w Bogu oyców naszych, w tym Panie zastępów sprawiedliwym krzywd publicznych mścicielu; im większe nasze usiłowania, im większa w własney sile wiara.

Wszakże hystoria nas uczy, że w podobnem iak my położeniu, co uiarzmione przemocą. ale w duchu niepokonane, i nieponiżone narody, lub miasta nawet zamierzyły, co dla odzyskania utraconey wolności, i niepodległości przedsięwzięły, prawie zawsze pomyślnymi wypadkiem uwieńczonem zostało, wielką zaiste iest siła, iedności połączoney woli wszystkich, ieden i tenże sam interes maiących. Warszawianie, niepospolite są przeznaczenia stolicy Polskiey, tey niegdyś od sławnych królów Polskich polubioney siedziby; rozległe powstaiącey z grobu naszey oyczyzny krainy, oka uwielbienia, wdzięczności i dalsze ufności na chwilę od tego drogiego wszystkim nie odwracaią punktu; uważaią tenże za wielkiego interessu godną kolekę, odradzaiących się swobód Narodowych i naydroższych szczęśliwey przyszłości nadziei. -- Zachowaymyż odtąd i nadal Warszawie, dziewicze iey znamiona, wszak i dotąd stopa nieprzyiaciela, nie przywykła bezkarnie z murów naszych uchodzić. — Nieweydzie do nich iuż nigdy.

Aby zaś tak świetnego dopiąć zaszczytu, iak tego po nas JW. Gubernator dopomina się, bezwłocznie zaopatrzmy się w oręże i amunicyą. — Niech każdy z nas uważa się za będącego w ciągłey służbie, i za gotowego do wystąpienia za pierwszym znakiem allarmu, niech każdy na place do zebrania się przeznaczone, spieszno przybywa, niech między nami woyskowa panuie subordynacya, porządek, i uległość wszelkiego stopnia właściwym dowódzcom; *niech nikt bez nayprzeważnieyszych przyczyn od pełnienia osobiście służby nie wyłącza się, a tym samym niech się nie stanie winnym uciązania uboższey klassy mieszkańców, zbyt często nn nich przypadaiącą służby, i wart koleią.* Nareszcie niech w każdey i każdego gwardzisty czynności, przewodniczy roztropność, odwaga, i trudności pokonywaiąca dobra chęć. Tak iedynie postępuiąc, zasłużemy sobie na wzaiemną wdzięczność, i dopełniemy świętych powinności, które na nas wkłada poważne gwardyi Narodowey powołanie.

w Warszawie dnia 9 kwietnia 1831 r.

Antoni Hr. *Ostrowski.*
Senator Dowódz. Gwar. Narod.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Złożone sobie przez JW. z Słubickich Gostomską ofiary, a od Obywateli i mieszkańców Obwodu Kuiawskiego, na dobro Oyczyzny w gotowiznie w kwocie złp. 77 gr. 10, iako też w precyozach, według tu dołączonego poniżey spisu, zebrane, Kommissya Woiewódzka do banku odesławszy, ma za miły obowiązek imiona ofiaruiących, do publiczney podać wiadomości.

w Warszawie d. 24 marca 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
Kożuchowski.
Sekretarz Jeneralny
Dziewanowski.

Spis ofiar przez Teklę z Słubickich Gostomską, od następuiących osób zebranych, w fantach:

Od Anny Bogatko dwie złote obrączki, i kopertę srebrną od zegarka. — Od Elżbiety Gostomskiey, zegarek złoty. — Od Chylińskiey obrączkę z pięciu brylancikami. — Od Konstancyi Zagaiewskiey, dwa kolczyki z turkusami. — Od Pauliny Arendt, dwie obrączki. — Od Niemoiowskiego Stanisława dwie obrączki złote. — Od Panny Niemoiowskiey, sztuczczyk szylkretowy, bąbelki i igielnik złoty, krzyż i korale. — Od Biesiekierskiey, kolczyki złote. — Od Kozickiey, obrączkę ślubną. — Od Józefa Bogatko, dwie obrączki złote ślubne, i dwadzieścia pięć sztuk różnych srebrnych wotów i frandzle srebrne. — Od Chrząszczewskiey obrączkę z koronnego złota. — Od Anieli Zagaiewskiey, pierścień złoty z napisem francuzkim. — Od niewiadomych dwa pierścionki złote i perełki białe, tudzież łańcuszek stalowy. — Od Tekli Gostomskiey iednę obrączkę ślubną.

W pieniądzach.

Od Uleyskiey	złp.	20.
Od Panny Niemoiowskiey	złp.	20.
Od Panny Anieli Słubickiey	złp.	13. gr. 10
Od Proboszcza z Kłobi	złp.	12.
Od Proboszcza z Sierczyna	złp.	12.
Summa	złp.	77 gr. 10.

Dyrekcya Szpitala woyskowego, w salach Uniwersytetu, i szkoły Politechniczney założonego, poczytuie za swóy obowiązek wynurzyć publicznie wdzięczność szanownym Damom, które na pierwszą wiadomość o przywiezieniu rannych do tego Szpitala, nietylko nadesłały w ofierze: pościel, bieliznę, bandaże, szarpie, żywność i różne inne potrzeby, ale nadto same pospieszyły zprawdziwie chrze-

ściańską miłością doglądać i opatrywać tych-o rannych, a mianowicie:

Hr. Potulicka, Hr. Rostworowska, Michałowska, Krysińska, Lewocka, Radomińska, Stefania i Jozefa Dzwonkowskie, Chopinowa, Kaczkowska, Malczowa, Nenke, Chmielewska, Lindowa, Gołębiowska, Blankowa, Kolbergowa, Hoffmanowa, Rogulska, Oleszczyńska, Brandlowa, Popławska, Zaorska, Brodzińska, Koperska, Rakuszewska, Szymańska, Moletowa, Tioderowna Poiriez, Kitaiewska, Fryze, Olexińska, Migdalska, Myszkowska, Axamitowska, — niemniey szanownym Doktorom Rolińskiemu, Nowickiemu, Woydzie, Szczuckiemu, którzy równie nieszczędzili swych naywiększych starań w przynoszeniu ulgi cierpiącym współ-braciom, składa się nayczulsze dziękczynienia.— Niemoże także Dyrekcya pominąć łaskawych obywateli, mianowicie: Xdza Szwaykowskiego, Chiariniego, Krzyżanowskiego, Patiego, Spiechowskiego, Franka, Piwarskiego, Kitaiewskiego, Bucholtza, Anastazewicza, Brodzińskiego, Chincza, Trzcińskiego, Cichowskiego, Korsaka, Żywnego, którzy iużto ofiarami, iuż posługą chrześciańską, nieśli pomoc rannym rycerzom, w imieniu których Dyrekcya składa im nayżywsze podziękowanie.

w Warszawie dnia 8 kwietnia 1831 r.

Dyrektor lazaretu
Opiekun *Jnes de Leon.*
Skrodzki. Kapitan.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego woiewództwa Mazowieckiego.

Stósuiąc się do prawa seymowego z roku 1825 o systemacie kredytowym art. 87 tudzież postępuiąc w myśl §. 110 i następnych instrukcyi z d. 14 marca 1826 r. uwiadomia publiczność; iż dobra Borzymowice z przyległościami i przynależytościami w obwodzie Kuiawkim, powiecie Kowalskim, parafii Choceń położone, z powodu zalegania części raty czerwcowey r. 1830 wraz z karami narosłemi, iako też nie opłacenia raty grudniowey 1830 r. do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego od zaciągnioney pożyczki należnych, więcey daiącemn przez publiczną licytacyą w d. 30 mca maia r. b. o godzinie 10tey z rana w biórze Dyrekcyi Szczegółowey Towarzystwa Kredyowego Ziemskiego woiewództwa Mazowieckiego w domu przy ulicy Królewskiey pod nrem 1066 w Warszawie odbywać się maiącą, na lat 3 po sobie idące poczynaiąc od Sgo Jana Chrzciciela r. b. do tegoż dnia w r. 1834 pod następnemi głównemi warunkami wydzierzawione zostaną.

1. Że każdy przystępuiący do licytacyi obowiązany będzie przedwszystkiem złożyć do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na vadium summę złp. 1680 gr. 27, iako ilość wystarczaiącą na pokrycie zaległości do tegoż czasu narosłey, które to vadium, nieutrzymuiącemu się przy dzierzawie natychmiast wydane zostanie; plus licytantowi zaś w cenie dzierzawney na pierwszą ratę przyięte będzie.

2. Że plus licytant przyimie na siebie obowiązek opłacenia regularnie wszelkich należytości do gruntu przywiązanych, a prawem hypotecznym art. 141 wyszczególnionych, niemniey ciężarów wieczystych i podatków, a mianowicie ofiary 24 grosza złp. 329 gr. 10 Kontyngensu liwerunkowego złp. 270 gr. 27, podymnego złp. 97 gr. 16, szarwarku złp. 24, składki ogniowey złp. 318 gr. 20, składki na wóyta gminy złp. 57 czyli ogółem złp. 1092 gr. 14 rocznie wynoszących, bez żadney bonifikacyi.

3. Że przyimie obowiązek dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierzawy z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących na każdą po złp. 753 gr. 9, z których pierwszą obowiązany będzie plus licytant przed dniem 13 czerwca r. b. do kassy wnieść i nie wprzód będzie miał possessyą dzierzawną oddaną, dopóki w opłacie takowey nieuiści się.

4. Że odda dobra w takim stanie w iakim mu oddane zostaną.

5. Że zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy czynienia z iakiego kolwiek zródła pochodzić mogących, i opłaty Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu pod żadnym pozorem mienia takowych zatrzymywać nie iest mocen,

6. Że plus licytant podda się za uchybienie w opłatach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych exekucyi administracyiney, i wsporach i wątpliwościach zachodzących z tytułu dzierzawy, ulegać będzie rozstrzygnieniu władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Jnne warunki każdy maiący chęć licytowania, przeyrzeć może w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Wzywa więc Dyrekcya wszystkich chęć licytowania maiących na powyższy termin.

w Warszawie d. 30 marca 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz

LICYTACYE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości; iż w sali posiedzeń Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego dnia 30. Kwietnia 1831. roku, poczynaiąc od godziny 10 przed południem, odbywać się będzie licytacya, celem wydzierzawienia propinacyi na rok ieden, od d. 1. Czerwca 1831 r. w dobrach Górniczych Miedziana Góra, i Dąbrowa, która dotąd czyni rocznie złp. 2201; przeto każdy maiący chęć zadzierzawienia tey propinacyi zaopatrzony w Vadium wyrownywaiące 1/4 części wyżey oznaczonego praetium fisci i w dowody kwalifikacyi w pomienionym czasie i mieyscu, zgłosić się zechce. Przytem Kommissyia Woiewódzka nadmienia: że i kobiety także, mogą starać się o tę dzierzawę.

Radca Stanu Prezes.
Wielogłowski
Sekretarz Jeneralny
Zamoyski.

Komornik Trybunału Cywilnego Wdztwa Kaliskiego.

Dobra Ziemskie Kociszew — składaiące się z folwarku i wsi Kociszew — z folwarku i wsi Grabostow — z wsi Zarobney Karczmy — z wsi Zarobney Kuznice — z Dezerty Mrowczanka i Brodnica — z Holendrów Bocianicha — Zabłoty — Jamborek — Pawłowo — Dąbrowy i Bominy zwanych — z wszystkiemi przyległościami i użytkami w powiecie i obwodzie Piotrkowskim położone, sądownie zaięte, przez licytacyą publiczną przed W. Franciszkiem Nowosielskim Reientem kancellaryi ziemiańskiey Woiewództwa Kaliskiego, w mieście Kaliszu w kancellaryi Jego wdniu 16 Maia r. b. o godzinie 10 z rana rozpocząć się maiącą, wtrzech-letnią possessyą dzierzawną poczynaiąc z dniem S. Jana chrzciciela r. b. naywięcey daiącemu wypuszczone będą. — Warunki pod iakiemi wydzierzawienie dóbr tych nastąpi, w biórze tegoż Reienta, każdy z Jnteressentów w czasie właściwym przeyrzeć i odczytać może. — Dobra te przynosiły dotąd roczney dzierzawy po 14,400. złotych polskich. — Co podaię do publiczney wiadomości.

Kalisz dnia 1. Kwietnia 1831. roku.

Józef *Narczyński.*

OSTRZEZENIA

Dyrekcya Jeneralna Loteryy Krolestwa Polskiego,

Podaie do powszechney wiadomości, iż starz Hersz Faians w mieście Sieradzu zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowey na własne żądanie uwolnionym został, wzywa oraz tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikaiące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od dnia dzisieyszego licząc, do Dyrekcyi Jlney Loteryi zgłosić się i one należycie udowodnić nieomieszkali, a to głównie dla tego, iż po upłynieniu rocznego terminu, kaucya byłemu kollektorowi zwróconą zostanie, a następnie na pretensye poźniey podane, żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 5 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu
zastępuiący Dyrektora Jlnego Loteryi
Marszałowski.
Sekretarz Dyrekcyi
Straszak.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 9 kwietnia.

— Wczoray przyprowadzono kilku officerów i kilkudziesiąt żołnierzy zabranych w niewolą po za Stoczkiem dnia 5 b. m.

— *Gazeta Rządowa Pruska*, chociaż miała pierwsze dwa raporta Naczelnego Wodza o bitwach pod Wawrem i Dębem, umieściła tylko w kilkunastu wierszach ogółową wiadomość o tych wypadkach.— Korrespondencyą Naczelnego Wodza z feldmarszałkiem umieściła w treści tak fałszywey, iż nayważnieysze okoliczności są wypuszczone — Ale za to artykuł P. *Kicińskiego* przeciw wolności druku umieszczony w *Merkurym*, doznał honoru przedrukowania.

Gazeta Poznańska wątpi nawet o naszych zwycięstwach, gdyż pisze tylko: iż *mówią* że korpusy Geismara i Rosena poniosły *nieiaką* stratę.

— Już i w Finlandyi Rząd rossyyski zaczyna doznawać skutków uciemiężenia swoiego. Jednakże Cesarz Mikołay pozostaiąc przy środkach despotycznych, iako przy lekarstwie na wzburzenie umysłów iakie tam panuie, kazał rozwiązać milicye i strzelców finlandzkich. (*Obacz Petersburg.*)

— O początkach powstania braci Żmudzinów, podaiemy czytelnikom wyiątki z czterech listów pisanych z pogranicza przez pruskie do-

my handlowe. Treść ich tem bardziey zasługuie na wiarę, iż pisane i z różnych okolic i przez różne osoby, zgadzaią się prawie na też same szczegóły:

z Tylży 29 marca.

— Po wyyściu gwardyi nadeszła chwila, gdzie nowy, w cichości urządzony Rząd Centralny, podniósł powstanie i wydał okólniki do wszystkich duchownych, aby ogłaszali z ambon, iż rząd rossyyski przestał rządzić temi prowincyami, że lud powinien powstać w massie, dla złamania ohydnych kaydan, iakie dotychczas dźwigał. — W większey liczbie kościołów odbyto podobne kazania pokutne. Jeden okolnik iednakże dostał się w ręce stoiącego w Szmallininken kapitana morskiego i dla tego powstanie wybuchło prędzey niż zamierzono.

W sobotę o 2 mile od Jurborga pierwsze zaszły poruszenia; Strażnicy pograniczni i kozacy, którzy niedosyć szybko mogli dopaśdź granicy, zostali zabici, reszta udała się do Szmallininken; między tymi znayduie się także rossyyski expedytor poczty *Nikolky* z Jurborga. We wsi Szmallininken ma się znaydować mnóstwo uszłych osób, a w nędznych chatach można tam spotkać nie iednę piękną i dobrze ubraną damę.

Za łódź z Jurborga do Szmallininken płacono 40 rubli srebrem. Powstańcy na których czele stoią brabiowie *Plater* i *Ronicker*, maią nietylko broń, lecz są także opatrzeni w działa. Granice Pruss, są tymczasowo obsadzone pospolitem ruszeniem. Żydom zaprzysiężono śmierć, gdyż powstańcy sądzili, że przez nich są zdradzeni.

Jnny list z innego miasta pogranicznego donosi: że na słupach granicznych poprzybiiano obwieszczenia, w których powstańcy podaią iako przyczyny swego powstania że:

1) Prowincye polskie mogą się tylko utrzymać przy wolnych i przyiacielskich stosunkach handlowych z Prusami.

2) Że nadzwyczay wielkie zaciągi do woyska są nadal nieznośne.

3) Że trzeba zakończyć ogromne przechody woyska, dla których lud prawie z głodu umiera.

W trzecim liście donoszą, że powstanie rozciąga się aż do granicy po Kłaypedę, przez całą Kurlandyą i Litwę przez Wilno po Wcłyń; że duchowieństwo katolickie z ambon stara się wznieść zapał do wolności i do zrzucenia dotychczasowego rossyyskiego iarzma, zapewniaiąc zwycięztwo na długi czas odpusty i t. p. Powstańcy iednakże nayświęciey szanuią granicę pruską, i dowódzcy zakazali iey przekroczenie pod karą śmierci.

z Tylży 29 marca.

Zagranicą rossyyską wygląda po szalonemu; celnicy z linii granicżney, wszyscy się schronili do Pruss; mówią iż w dniu 27 b. m. w 7 powiatach, razem wybuchło powstanie; dziś mówią także, iż w niedzielę miało wybuchnąć w Augustowskiem. Starożytna Polska miała powstać na całey przestrzeni po nad morzem ku Petersburgowi.

z Kłaypedy 29 marca.

Od czasu wysłania ostatnich moich doniesień, zaszło u nas wiele nowego. Już w poniedziałek p. Beniamin odebrał sztafetę z Szmallininken, że Rosienie i Szawle powstały, i że tamożnia z Jurborga, schroniła się do Szmallininken. W poniedziałek wieczorem odebrano tu wiadomość, że i w Goregen, 3 mile od nas, wszystko powstało. Dziś rano kilka osób poiechało tam powozami i konno, aby się bliżey o czemśiś dowiedzieć, i byli świadkami, iak Żmudzini przymusili huzarów granicznych i urzędników celnych do schronienia się do Prus, ponieważ oni niechcą dozorców granicznych. W sąsiedztwie przy innych granicach, podobnaż wszczęła się wrzawa, a dziś po południu o godzinie 4 wkroczyło tu z Garsden 40 ludzi a z innych miast 60 ludzi, w ogóle 100, których tu na noc umieszczono na Friedrichsstadt. Dyrektora ceł z Garsden, który się niechciał schronić, zastrzelono. Jego żona i dzieci przybyły tu także śród żałosnych krzyków.

We środę dnia 30. — Rossyanie dziś rano wyszli do Połągi; czyli ieszcze przeydą niewiadomo, gdyż iuż i w Kretyndze miało przyyśdź do rozruchów. Mówiono przynaymniey, iż kilka rodzin uszłych z tego miasta, przybyło do Połągi. B. który był także w Garsden pytał Żmudzinów, kto iest ich dowódzcą, lecz przyłożyli palec na usta, iako znak, iż to iest taiemnicą; sądzą tu iednak że duchowni katoliccy, a nawet i sami panowie stoią na czele. Jest to wypadek, który może mieć bardzo złe skutki dla Rossyan.

W tey chwili nadeszła wiadomość że wieśniacy w Garsden, dopuścili się niektórych nadużyć i zastrzelili kilku żydów; czyli to prawda, niemogę zaręczyć.

z Kłaypedy 29 marca.

Powstanie rozciąga się iuż wzdłuż naszey granicy, a iak się dowiaduiemy aż wgłąb kraiu; wczoray przybyło tu 100 huzarów i piechoty, tudzież wiele urzędników z kassami których Żmudzini wypędzili.

Dziś ruszaią do Połągi, zkąd wprawdzie przybyła ieszcze dziś poczta Petersburska, lecz kommunikacya iuż może iest przerwana. Rossyyski urzędnik w Garsden niechciał opuścić swego Orła; Żmudzini rozebrali go, zbili a potem zastrzelili. Jego żona z dziećmi przybyła do Pruss. Kilku huzarów pruskich schroniło się koło iedney wsi do Pruss, gdzie ich przyiął wieśniak. Żmudzini ścigali ich aż do domu stoiącego na samey granicy, grozili wieśniakowi śmiercią, wystrzelili w powietrze, lecz cofnęli się bez osiągnienia zamierzonego skutku, oświadczaiąc, iż maią zakaz pod karą śmierci nie przekraczania granicy pruskiey.

Rossyyscy Litwini, na zapytanie kto kieruie powstaniem, przykładaią dwa palce do ust, żegnaią się podług zwyczaiu katolików i iako by do przysięgi podnoszą 2 palce do góry.

Niektórzy powstańcy są ubrani w mundury, a wszyscy są dobrze uzbroieni, gdyż Arsenał z Wilna został przeniesiony do Rosien aby był bliżey armii rossyyskiey; tam go zabrali powstańcy, i ztąd posiadaią amunicyą i wszelkiego rodzaiu strzelbę.

— Naynowsze dzienniki Pruskie podaią o tychże samych zdarzeniach następuiące wiadomości, pokryte zwykłą barwą tych gazet zostaiących pod wpływem rossyiskim.

Gazeta Rzadowa Pruska donosi z Rygi 28 Marca.

Odebrano tu wiadomość, że wieśniacy w Litwie w okolicah Rosień gdzie teraz nie ma woyska powstali. Przybyło tu kilku officerów inżynieryi, którzy się przypadkiem o tem dowiedzieli. Powstanie to ma się szerzyć, lecz wieśniakom brakuie na naypotrzebnieyszych środkach, równie iak zaczepki tak i obrony. Nie maią prochu, ani officera ani żołnierzy, lecz znayduie się pomiędzy nimi kilku duchownych i mnóstwo przemycaiących. Pod Kownem dopuścili się kilku zdrożności przeciwko urzędnikom celnym. Ztąd wysłano tam tylko mały oddział woyska, sądząc iż ten wystarczy na stłumienie szalonego przedsięwzięcia.

Gazeta Królewiecka donosi w Numerze z dnia 31 Marca. Podług listu z Szmaleninkèn przybyło tam kilku urzędników rossyyskich z kassą celną z Jurborga. Tłum wieśniaków zabrał słabo obsadzony skład broni w Rosieniach i wypędził Kozaków, następnie udał się do Jurborga grożąc także zrabowaniem tego miasta. W kilku wioskach mieli się dopuścić okropnych zdrożności a właśnie to sprzeciwia się pogłosce iakoby w Gubernii Wileńskiey wybuchło powstanie.

— Między zdobyczami zeszłego tygodnia iest kancellarya Jenerała *Włodka*; znayduie się w niey wiele ciekawych papierów; nieprzyiaciel miał nader usłużnych szpiegów; list Rozena donosi Włodkowi tegoż dnia w którym *Chłopicki* złożył Dyktaturę a *Weisenhoff* nieprzyiął dowództwa, o wszelkich szczegółach, które nawet w Warszawie niebyły ogłoszone; w końcu listu znayduie się dopisek: „przyłączam reiestr nayzapaleńszych buntowników Polskich“ lecz tego reiestru w pozostałych papierach nieznaleziono.

— Pułkownik *Boianowicz* wrócił do Warszawy; był on wysłany do Wiednia, lecz zatrzymany w Brünn, ledwo uzyskał zezwolenie powrotu.

— W Krakowie gdy odebrano wiadomość, o zeszłotygodniowych zwycięztwach Polaków nad Rossyanami, illuminowano wszystkie domy, a tłuczono okna których nieoświecono, ten los spotkał iednego z konsulów zagranicznych.

PIEŚNI POLAKÓW.

Do Boga

przed bitwą 25 lutego.

Z dawną sprawą naprzykrzeni,
Oblężeńcy twoiey sieni,
Jeszcze Panie kołatamy,
Powiedz, w co się zadziać mamy?
Ani żywi, ni umarli,
Znowuśmy nasz grób otwarli;
Raz ostatni zakończ Panie!
Długie z nami prawowanie.

Niezbędney miłości ziemi
Przez wieki zgasnąć nie dałeś,
A wrogami tak licznemi
Goreiących opasałeś. —
My mamy w tobie nadzieię;
Lecz trudneś wskazał koleie,
Trudne ludowi twoiemu
Choć tak dawno doznanemu.

Przybyszego zakonnika
Wiary twoiey chołdownika,
Oycowie nasi wspaniali
W książęcą szubę odziali,
On zdradny bronią i słowy
Koronę ściągnął z ich głowy,
Jnny pod zalewem wrogów
Drżał o życie śród swych progów,
Jan twóy iak piorun się zjawił,
Jak piorun pohańca strawił,
W tedy wiernych zgon ominął,
A od wiernych zbawca zginął.

Panu Moskwy dałeś w rządy
Niezmierne morza i lądy,
Od spiekłych słońcem narodów,
Do ostatnich sięga lodów

A ieszcze naszych ziem łaknie,
Naszey niewinney wolności
„Dla nich (mówi) mieysca braknie
„Gdzieby zwlekli oyców kości,
„Gdzieby schronieni ze łzami
„Nieba budzili skargami.“

Dałeś nam był przyiaciela,
On dziś syty, nam krew dłużny,
Gra na lutni wśród wesela
Nam rzuca późne iałmużny.
Gdyśmy iego w złem postrzegli,
Matkęśmy w ękach rzucali,
I ziemię za nim obiegli,
I przy ginącym dotrwali,
Dziś bez świadka pośród lasów
Zdala bronim iego wczasów.
Łaską twoią spanoszony,
Swieży wolności zwoleniec,
W niey zbytkuie zaślepiony
Blizki trwogi przywdział wieniec
Spraw! aby go zły los minął
By bez przyiaciół nie zginął.

Króle umilkli do koła,
Kryią zawstydzone czoła
Sędzia monarchow sumienie,
Krwi im wskazuie strumienie
Chciwość każe przez niesławę
Ocalić łupy nieprawe.
Ludy się w koło dumieią
I swey niemocy się wstydzą,
Co czuią mówić nie śmieią,
A co ich czeka, nie widzą,
Tam bez sromu na skinienie
Chleb nam grabią i odzienie;
Wszędzie pięść lub pieniądz wrogiem,
My tu sami przed twym progiem.

A nas iako morskie wały,
Zewsząd wrogi obegnały,
Ani gwiazdy, ni wybrzeża;
Nie masz na ziemi przymierza;
Ty bądź tarczą twego ludu,
My krew damy, ty day cudu.

Tyś rozproszył Lechów plemię,
Że z szałem obiegli ziemię
I przez niebywałe drogę
Skaleczałe wlekli nogi,
Że się obcym w sługi dali
By krew matce przechowali.

Z krwi oszczątkiem do iey grobu
Powrócili bez sposobu;
Stal swą kuią na przemiany,
To na miecze to kaydany,
A brzęk żaden niema siły
Obudzić matkę z mogiły.

A tu się ziemia przebrała,
Nowe powstały narody,
Ludom gwiazda zaiaśniała
W około się wywił świat nowy;
Morza, ludzie połączeni
Trony zabłysły i zgasły;
A my z braćmi rozdzieleni
Wrota się z nami zatrzasły,
A kto do nas zamków ruszy,
Każdemu się klucz ukruszy.

Próżno patrzym w niebo w ziemię
Tęskno więdnie nasze plemię,
Już mu się zorza nie nie śmicią;
Już mu i nieba starzeią.

Aż zesłałeś iskrę twoią,
W lud umarły weszła dusza
Jak wał ieden męże stoią,
Morze wrogów się porusza,
W morze wrogów wszystko leci,
Starce goreią i dzieci.
Wnuk u dziada, dziad u wnuka,
W piersiach drzenia serca szuka,
I w brew naturze, od syna
Matka krwi się dopomina.

Duch twóy w sercach twego ludu;
My krew damy, ty day cudu,
Gdyśmy sąsiady zbawiali
Ty raczyłeś cuda sprawić,
Dziś my sami pozostali
Cudem Panie chciey nas zbawić.

K. B.

FRANCYA.

z Paryża 29 Marca.

— Dnia 26 odebrano tu wiadomość o wkroczeniu woysk Cesarsko-Austryackich do Bononii. Po odebraniu iey król odbywał radę ministrów, która trwała przeszło do pół nocy.

— Pan Dumonteil były duchowny chciał się ożenić po opuszczeniu swego stanu, oyciec iego sądownie przeciw takowemu życzeniu założył oppozycyą, a tuteyszy trybunał pierwszey instancyi, wydał przed kilku dniami w tey sprawie następuiący wyrok. „Zważywszy: że ani prawa polityczne ani cywilne, nie uświęcaią przeszkody kanoniczney i wstępowania do stanu duchownego, że karta z roku 1830 ściśle oddzieliła sprawy kościelne od spraw państwa, i że kokordat niemógł uczynić obowięzuiącemi ustaw kanonicznych względem prawa cywilnego, zważywszy że ustawy te mogą tylko do czynnego sługi ołtarza bydź zastosowane, i że Dumonteil syn oświadczył przeciwnie, iż się zrzeka kapłaństwa, w skutek czego władza duchowne obłożyła go interdyktem, sąd uznaie oppozycyą uczynioną przez Dumonteill oyca przeciwko małżeństwu syna za nieważną i rozkazuie aby Maire.... obwodu miasta Paryża przystąpił do zawarcia wspomnionego małżeństwa.

— Przybył tu hr. *Chasseloup-Laubat* adjutant marszałka Maison.

— Donoszą z Lizbony 12 b. m. iż tam wiadomość o powstaniu wybuchłem w południowey Hiszpanii, wzniecila rozburzenie pomiędzy ludnością. Lud wzmocniony przez robotników zbroiowni, biegał po ulicach z okrzykiem: „Niech żyie wolność.“ Mocne patrole załogi, przebiegały ulice, osadzały place i aresztowały mnóstwo osób.

— Dnia 27 marszałkowie *Soult, Mortier, Jordan, Molitor, Gerard*, Jeneralowie porucznicy, *Lobau i Pajol* Jenerał *Fabvier*, admirał *Codrington*, tudzież Jenerałowie maiorowie i Pułkownicy woyska, które należało do odbytego przeglądu byli na obiedzie u króla. Wieczorem Król prezydował w radzie ministrów trwaiącey dwie godzin a późniey pracował z ministrem skarbu. Wczoray Król dał iedno godzinne posłuchanie austryackiemu posłowi hr. Appony.

PRUSSY

z Berlina 26 marca.

— Cesarsko-rosszyski rotmistrz gwardyi, *Buturlin* wyiechał iako goniec do Torunia.

ROSSYA

z Petersburga 26 marca.

— Cesarz postanowieniem swoiem z dnia 21 marca, mianował jenerała maiora barona *Dellingshausen*, który przy wzięciu miasta Lublina, kolumnę dragonów pieszo, osobiście poprowadził do szturmu, i zbroyną ręką wziął młyn warowny, mianował kawalerem orderu Stey Anny I klassy,

— Za odznaczenie się w bitwach przeciwko Polakom, pułkownik ułanów *Anrep* posunięty na stopień jenerała maiora.

— Jstnące dotychczas w Finlandyi 6 batalionów strzelców celnych, równie iak dotychczasowy sztab dywizyyny woyska finlandzkiego, zostały rozwiązane zrozkazu Cesarza.

WŁOCHY

z Mediolanu 27 marca.

— Oddział woyska austryackiego, który wkroczył do Legacyy, bardzo szybko postępuie, Składa się z 20 batalionów 12 szwadronów i stósowney artylleryi i rac kongreskich Dnia 24 główna kwatera była w Forli, 25 w Cezena, a przednia straż stała 26 przed Rimini. Powstańcy nigdzie ieszcze nie stawili oporu lecz po większey części rozproszyli się i powrócili do domu.

z Wenecyi 25 marca.

— Co godzina oczekuiemy wiadomości o wkroczeniu woysk naszych do Faenza i Ravenna, do kąd część iego udała się nazaiutrz po wkroczeniu do Bononii. Między Ravenną i Ankoną krąży kilka Cesarskich fregat zapewne w zamiarze uięcia pierzchaiących naczelników powstania, a mianowicie byłego Jen. *Zucchi* na którego iuż złożono sąd woienny, w skutek którego imie iego przybito na szubienicy.

z Neapolu 10 marca.

— List kupiecki z Messiny pisany 1 marca, zawiera następuiącą interessowną wiadomość. Od pewnego czasu, czuć się dawały mniey więcey gwałtowne wstrząśnienia ziemi, teraz Etna zrobiła sobie nowy otwor do wyrzucania wulkanicznych substancyy i nastąpił znaczny wybuch. Gdy otwór nie iak zwykle zrobił się ku Catanea i morzu, lecz zachodnie ku Bronte, lawa tą razą płynie w głąb kraiu. Podróżni znayduiący się na nowym gościeńcu między Palermo i Messina mogli bardzo dobrze uważać ten wybuch, natomiast z Catanea bardzo mało go widać.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Sprostowanie.

W Dzienniku Powszechnym Nrze 95 z dnia 7 Kwietnia, w obwieszczeniu Dyrekcyi Główney Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego o wylosowaniu listów zastawnych przeznaczonych do umorzenia w bieżącym półroczu; pod rubryką: Wyciągnięto w ogóle.

Lit. C sztuk 663, powinno bydź nie złp. 683,000. lecz 663,000.

Lit. E. — 789 — 159,500, lecz 159,600,